KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 13 Pazdziernika **Nro 81.** **Roku 1842.**

TRAKTAT HANDLOWY MIĘDZY BELGJĄ I FRANCJĄ.

(Dokończenie.)

Obawiają się konkurencji przemysłu belgijskiego dla podobnego przemysłu francuskiego. Musi to być błędnem, gdyż przemysły belgijskie okazują także obawę konkurencji francuskiéj. Belgowie produkują taniéj niż my, mówią francuscy rękod ielnicy. To być może, ale nasze wyroby mają przymioty na których tamtym zbywa. Prócz tego dla czego oni mogą taniéj produkować? Ponieważ ich taryfy celne są niższe od naszych i ponieważ oni surowe materjały korzystniéj mogą nabywać. Widziemy zatem, że prostym skutkiem związku celnego będzie zaprowadzenie nowych taryf w miejsce tych które teraz istnieją w Belgji. A zatem warunki ekonomiczne tego kraju, zmienią się zupełnie; w krótkim czasie wyniknie z tego ogólne podwyższenie cen i tak zapłata robotników jak i przedmioty konsumcji staną na téj saméj stopie co u nas. Przepełnienia zapasów produktów niemożna się obawiać. Srodki produkcji w Belgji są ograniczone. Dość będzie odbytu dla płodów obojéj produkcji na targu, który za kilka lat liczyć będzie 40 miljonów konsumentów.

Najgłó niejszą jest kwestja względem żelaza. Cóż tedy? Francja coraz bardziéj potrzebuje żelaza, a jéj własna produkcja nie może tym potrzebom wystarczyć. Potęga każdego mocarstwa liczy się teraz według ilości posiadanego żelaza. Potrzeba tego kruszczu dla nowych dróg komunikacji, dla przemysłu, dla rolnictwa i dla budowy statków morskich. Przyłączywszy żelazo belgijskie do naszego, niemielibyśmy go przecie zanadto.

Pomimo słuszności tych uwag, chwila w któréj urzeczywistni się połączenie handlowe Belgji z Francją jeszcze jest daleka. Przesądy istniejące z jednéj i drugiéj strony, zwolna tylko mogą się osłabić. Pożytecznem jest nawet pod pewnym względem aby do tego przyszło się stopniowo. Albowiem rywalizujące przemysły mogłyby się powoli przygotować. Układy handlowe coraz daléj posuwane najprzód zmniejszyłyby a potem uniosły zupełnie zapory, które nas oddzielają od naszych sąsiadów.

Traktat 16 Lipca jest pierwszem takiem przygotowaniem. Kładzie on kilka z tych zasad, które późniéj mogą się upowszechnić, i dla tego szczególniéj pochwalamy go

Jedną z największych praktycznych trudności związku jest przyjęcie przez Belgją naszych taryf. Rozliczne zarzuty czynione są przeciw temu przyjęciu, niektóre pochodzą od Belgji, która sądzi, że niezgadza się z godnością ludu niezawisłego poddawać się taryfom innego ludu, ale najważniejsze pochodzą od naszych rękodzielników, którzy obawiają się, że celnicy belgijscy nie będą dość gorliwie pilnować granicy, i że Belgja połączywszy się z Francją, może się stać szeroką bramą otwartą dla kontrabandy. Przykład związku celnego niemieckiego którego wszystkie państwa jedne po drugich przyjęły taryfę pruską, odniósł nakoniec zwycięztwo nad oporem Belgji, ale nie tak łatwo było z trwogą obudzoną we Francji. Ostatni minister skarbu pan Hamann silnie domagał się w pierwotnych układach, żeby Belgja przyjęła nietylko naszą taryfę ale i naszych celników i położył to za warunek swego przychylenia się. Odrzucenie tego warunku przez Belgją było najważniejszym powodem przerwania negocjacji.

Traktat 16 Lipca, to ma szczególnie dobrego, że dozwoli uczynić doświadczenie w tym delikatnym przedmiocie. Taryfa francuska została przyjętą przez Belgją, w artykule bardzo ważnym, to jest przędzy i płócien lnianych i konopnych. Jest to pierszy krok który pociągnie za soba i usprawiedliwi inne. Prócz tego Francja nie wznowiła swoich dawniejszych żądań; niedomagała się aby straż granic belgijskich powierzoną była jéj celnikom i niemogła tego uczynić w chwili, kiedy taryfa dwóch narodów zrównaną została tylko względem jednego punktu. Zobaczymy zatem jak się zachowają celnicy belgijscy. Anglicy bez żadnéj wątpliwości czynić będą znakomite wysilenia aby drogą kontrabandy wprowadzać płótno do Belgji i już nawet chlubią się pomyślnemi nadzie-

jami w tym względzie. Odparci z Francji będą oni nadewszystko próbować szczęścia w Belgji. Jeśli komora belgijska wypełniać będzie należycie swoje powinności, Francja nie będzie miała powodów nieufania jéj i to będzie wielkiem zyskiem do ułatwienia przyszłych układów.

Traktat 16 Lipca pokazał już inną znowu okoliczność, to jest, że Belgja nie może nam odmówić, jeśli energicznie zażądamy związku. Sama groźba zastosowana do Belgji rozporządzeniem postanowienia d. 26 Czerwca zaledwie nie spowodowała powstania w Flandrji. Gabinet uznał za potrzebę donieść urzędownie o tym traktacie interesowanym stronom, skoro tylko został podpisany i nim jeszcze przedstawiono go izbom. W izbie nie brakowało oznak nieprzychylności dla Francji, ale najprzeciwniejsi naszemu krajowi zmuszeni zostali uznać, że niepodobna nieprzyjąć traktatu. Nigdzie niebyło rzeczywistéj opozycyi. W istocie bowiem chodziło o zachowanie sobie lub zamknięcie drogi odbytu, wynoszącego teraz 11 miljonów rocznie, a który dawniéj był jeszcze znaczniejszym i niewątpliwie powiększy się pod wpływem nowego traktatu.

Mówiono kilkakrotnie w Belgji o zbliżeniu się handlowem do Anglji i Niemiec. To co zaszło okazuje najjawniéj jak wyuzdane są podobne pomysły. Kiedy Francja wezwała Belgją aby się połączyła z nią przeciw Anglji, Belgja nie mogła się wachać. Przemysł belgijski i przemysł angielski są naturalnemi nieprzyjaciołmi, ponieważ jednakowe przedmioty produkują. Co do przemysłu niemieckiego, nie jest on tak niebespiecznym, ale za to w Niemczech zbywa na konsumcji. Przez przyczyny różne wprawdzie, ale prowadzące do jednakowego rezultatu, Anglja i Niemcy nie mogą przedstawiać Belgji pomyślnego odbytu. W obecnéj chwili Francja bierze połowę całego wywozu Belgji, to jest około 70 miljonów na ogólną summę 140 miljonów. Prusy przeciwnie biorą tylko siodmą część to jest 20 miljonów, a Anglja nieco więcéj jak dziesiątą część, to jest 14 do 15 miljonów.

Podobne liczby wyraźnie przemawiają, szczególniéj z wyjaśnieniem jakie otrzymują. Belgja przeto naturalnie nieochybnie jest naszym sprzymierzeńcem handlowym jak i politycznym. Siła faktów pociąga ją ku nam. Do nas tylko należy rozstrzygnąć czy ją mamy przyjąć lub nie.

Nasz przemysł lniany był jednym z tych które najbardziéj mogły obawiać się współzawodnictwa Belgji. Spodziewać się należy, że przemysł ten przez chwilę zagrożony, wzniesie się pod zasłoną postanowienia z d. 26 Czerwca, i prawa z 6 Maja 1841 r.; wkrótce będzie w stanie walczyć równą bronią przeciw swojej rywalce Belgji. Prawo protekcyjne służące mu z téj strony zniknie kiedyś. Potrzeba żeby on wiedział o tem i przedsięwziął stosowne środki. Przez największe wysilenie powinien on okazać, że ceni to, co ogół uczynił dla niego uwalniając go od współzawodnictwa Anglji i wystawiając inne nasze produkta na jéj odwety. Pożądanem byłoby, żeby podobna emulacja obudziła się w innych także gałęziach przemysłu francuskiego, które mają rywali w Belgji i żeby starały się niestawiać więcéj przeszkód zbliżeniu się, które ma wydać tak ważne skutki handlowe i polityczne.

W każdym przypadku należy się wdzięczność rządowi, że z jednéj kwestji protekcji wywiódł początek związku z Belgją, w chwili kiedy wszelka nadzieja układów zdawała się być upadłą. Sposób w jaki układy były prowadzone i ostrożności wprowadzone w redagowaniu traktatu, przynoszą zaszczyt negocjantowi francuzkiemu panu Defaudis.

Najlepiéj dowodzi trafność téj operacji wzburzenie i gniew jakie objawia prassa angielska. Już postanowienie z 26 Czerwca obudziło gwałtowne krzyki po drugiéj stronie kanału. Traktat 16 Lipca podwoił te gniewy. Powiedzieliśmy już, że przez postanowienie z 26 Czerwca Anglicy zagrożeni są stratą odbytu 30 miljonów. Traktat z 16 Lipca ma dla nich więcéj jeszcze ważności, nie przez to czem jest, ale przez to co wróży. Wywóz z Angli do Belgji wynosi rocznie 50 miljonów. Pierszy krok który Belgja czyni ku związkowi handlowemu z Francją może ją kiedyś zamknąć zupełnie dla Anglji. To podobieństwo słusznie zatrważa Anglików. Dzienniki ich wywołują traktat z 1815 roku i krzyczą na zdradę. Nie wiele brak do tego żeby żądały wojny dla powrócenia Belgji pod jarzmo Europy i uorganizowaniu jéj raz jeszcze przeciw nam. Bezwątpienia przykrem byłoby dla dawnéj koalicji, widzieć dzieło tak mądrze wzniesione, upadające przed traktatem handlowym i działa wymierzone przeciw nam, odwracające się w przeciwną stronę na głos prostego celnika; ale spodziewamy się, że Europa będzie wiedziała czego się trzymać. Nic nie jest w stanie zatrzymać siły wypadków.

Nieomylny sposob gaszenia bardzo śpiesznie najgwałtowniejszych, równie jak i mniejszych pożarów, bez sikawek i wody.

Pod tym tytułem Pan Fontenay umieścił w »Dzienniku wiadomości najpospolitszych«, (Journal des connaissances usuelles) rozprawę o **gaszeniu pożarów za pomocą ziemi**, uwieńczoną nagrodą przez towarzystwo francuzkie sztuk i przemysłu i centralno-rolnicze, z któréj następujący wyciąg umieszczony.

„Woda, jako żywioł całkiem ogniowi przeciwny, jest bez wątpienia najskuteczniéjszym przeciwko pożarom środkiem, ale ile to razy, jeżeli nie wprost z jéj niedostatku, to z braku właściwych, a podczas pożaru niezbędnych do użycia narzędzi, jak wiader, beczek, pomp, sikawek i t. d. wcale się nią posługiwać nie możemy;—otóż mili czytelnicy moi, mam ja sposób daleko lepszy, dogodniéjszy, łatwiéjszy, szybszy a nieomylny; udzielę go wam, a wy innym bez zwłoki do wiadomości podajcie, żeby wcześnie gdy potrzeba wypadnie, wiedzieli.“

„Kiedy dom wasz nieszczęśliwém zrządzeniem, lub inna jakakolwiek budowla ogniem się zajmie, kopcież co żywo do koła jéj ziemię. To wasza matka— żywicielka,

wasz początek i koniec, ona też was przed tą niedolą, jeżeli nie zupełnie, to w znacznéj części obroni. Spieszcie tylko po rydle, łopaty, kosze i drabiny. Napełnijcie kosz ziemią, bierzcie ją na plecy wasze, jak to zwykł czynić robotnik winniczny, wstępujcie na drabiny i sypcie ziemię na części budowli ogniem się zajmujące. W téj samej chwili pożar zmniejszać się będzie, i niknąć poczną dymy, które już wam zapewne utrudniały ratunek. Inni tymczasem w innych miejscach ogniem zajmujących się tęż samę powtarzać winni robotę, a tenże sam otrzymają skutek.“

„Jeżeli płomień tak jest już mocny, że przystęp do budowli utrudnia, lub zupełnie niepodobnym czyni, kopcież ziemię i sypcie na kupy jak można najbliżéj ognia, a inni łopatami, rydlami i t. d. o długich rękojeściach, niech ją ciskają na części ogniem zajęte, a podobny powyższemu i prawie równie rychło otrzymacie skutek.“

„Otóż, czytelnicy mili, cała tajemnica moja; ważność jéj i niemylność codzienne doświadczenie stwierdza. — chcecie się sami przekonać,—idźcież do lasu, i przypatrzcie się pracy węglarzów; — ziemią to właśnie gaszą oni płomień, ilekroć w piecach się zajmie; inaczéj drzewo i węgiel strawiłyby się zupełnie.“

„Sposób ten gaszenia pożarów, równie na wsi, jak w mieście zastosowanym być może, bo wszędzie my mieszkańcy ziemi, ziemię mamy pod ręką; łatwy jest i żadnych nie wymaga nakładów, ramion tylko i gorliwości potrzebuje; nie naraża na przemoczenie i przeziębienie ratujących, jak to używając wody, często dziać się zwykło; dzieci kobiety, słowem cała ludność wsi albo miasta ogniem zajętego pomocną być może, trzeba tylko przyzwoicie nią rozporządzić. Ma i tę ziemia przy gaszeniu pożarów wyższość nad wodą, że kiedy ogień znacznie już objął budowlę, woda choćby obficie dostarczana snadno się ulatnia, gdy przeciwnie ziemia raz przykrywszy przedmiot, więcéj się mu ogniem zająć nie dozwoli, i kiedy pierwsza dymy powiększa, druga je niszczy, a jak to ważném jest, wie każdy, kto choć raz był przy pożarze i ratunkiem się zajął.“

„Dodać jeszcze należy, mówi autor w końcu rozprawy, że w tak nagłéj okoliczności, jaką jest pożar, nic się nie godzi oszczędzać, co ogień rozszerzyć może. Znikną jedna, dwie budowle, ale cała wieś, całe miasto od nieszczęścia ocaloném być zostanie.“ Z.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

ZBOŻE.

Dawno już temu jak Obywatele nasi nie mieli tak pomyślnego roku jak bieżący, i wiele może znów upłynie lat, nim rok podobny temu się zjawi. W czasie kiedy wszędzie ceny zboża spadały, w czasie kiedy i u nas już zatrudniano się sprzętem żniwa, obfitego i pomyślnego, ceny zboża jeszcze dość wysoko były notowane, wyżéj nawet jak na berlińskim targu, który już jako jeden z najdroższych bywa uważany.

Takie było stanowisko cen, aż po koniec Lipca i dziwnem zjawiskiem podzielał podwyższenie to w cenach nawet i Owies, tak obfity w roku upłynionym a tak poszukiwany w Czerwcu, tak iż po 2 1/2 rubla niekiedy korzec płacono.

W końcu jednak ceny tak długo, tak kosztownie wysoko utrzymywane, musiały się poddać obfitości przez Opatrzność zesłanéj, i lubo zniżenie było znaczne, możemy przewidzieć, iż cofanie się cen nie jest jeszcze ukończonem. Rapporta zewsząd nadesłane, brzmią najpomyślniéj, nie tylko co do ilości zebranego zboża, ale także i co do jakości, przewyższającéj wszelkie lata upłynione. I u nas, nie tylko obfitość ale i jakość zboża, przy szczególnie oddawna niepamiętanem pogodnem żniwie jest zupełnie zadawalającą, i niekiedy tylko słyszeliśmy narzekania, co do małego zbioru owsa.

W Anglji coraz bardziéj się przekonywają, iż zbiór i zapasy leżące, będą na potrzeby wystarczającemi, i dowozy z zagranicy niepotrzebne.

Spekulanci jednak długo jeszcze między sobą będą w niezgodności co do tego punktu, i przypuszczenie, iż ministerstwo angielskie, jednak w końcu zmuszonem będzie wstrzymać na pewny czas prawo zbożowe, nie mało zapewne wpływa na ożywienie spekulacyi; nadzieja ta działać może pomyślnie na zrealizowanie zboża już w Londynie się znajdującego, co dla naszych spekulantów byłoby bardzo pożądanem, nigdy jednakże nie może do tego stopnia ożywić targów, by nowe dostawy potrzebnemi uczynić.

Nie możemy jednak żadnemu z spekulantów mającemu zboże w Gdańsku radzić uczynienie tak hazardownego kroku; owszem jesteśmy zupełnie tego przekonania, iż nienależy na Londyn spekulować, chociaż jak wnioskujemy, przy bliskiém zamknięciu żeglugi; na obiecujących pomyślnych rapportach z strony angielskich spekulantów zbywać nam nie będzie; gdyż sądzimy, iż po zupełnie skończonych robotach w polu, dostawy z dalszych prowincyi daleko będą znaczniejsze i ceny zapewne bardziéj jeszcze się zniżą a to tem więcéj, iż w Ameryce liczono na przewyżkę 30 miljonów huskli nad potrzebę krajową. Zatem na dostawach mąki ztamtąd zbywać nie będzie.

Jeśli handel bydłem żywem do Anglji dotychczas jeszcze jest ograniczony, dostawy natomiast mięsa solonego i wędzonego, coraz bardziéj się powiększają. Anglja więc znaczną ilość bydła ku temu celowi wypasaną na inny obróci użytek, i przewyżka paszy dla użytku ludzi pozostanie. Najważniejszem jednak jest, iż wczesny sprzęt dozwala wczesnego zasiewu, co już w Anglji za pomyślną wróżbę przyszłego żniwa bywa uważane.

Szkody poniesione przez wszystkich spekulujących na zboże w Polszcze, dotkliwie jeszcze zostały zwiększone drogim a mimo tego krótko trwałym spławem na naszych mniejszych rzekach. Wiele znacznych ładunków dla braku wody niemogły być transportowane i przeładowane być musiały na wozy do Wisły je dostawiające. Przeładowanie podobne, z ogromnemi kosztami połączone, tem kosztowniejszem się stawało, iż brak furmanów i cena owsa transport lądowy czyniły drogiemi, a mała woda na Wiśle nie dozwalała statkom jak połowę ładunku zabierać.

Nie możemy tu w żaden sposób pominąć zwrócenia uwagi na szczególną potrzebę urządzenia treli czyli ścieszki flisowskiéj do ciągnienia statków w górę w razie potrzeby końmi, co już o tyle by przyśpieszało transport że statki tak dniem jak i nocą, podróż mogłyby odbywać.

Jak ogromne są korzyści i użycie siły zwierząt do ciągnienia statków używanych w całéj Anglji po wszystkich kanałach, wykazuje dzieło sławnego Inżeniera wodnego Telforda, w własnym jego życiorysie, w którym opisując kanał Shropshire mówi: „Jeden koń ciągnie często 12 statków, z ładunkiem 20 tonów (ton 20 centnarów) na każdym, gdy jednak nie zawsze ładunek jest dostateczny w przecięciu zazwyczaj na 12 statkach, 84 tonów się znajduje.

Koń więc jeden ciągnie tam 1680 centnarów angielskich czyli 1900 centnarów polskich—wprawdzie nie należy przypuszczać aby jeden koń polski podobny ciężar uciągnął, lecz u nas gdzie utrzymanie daleko mniéj kosztuje, możnaby kilka koni do lejcy założyć, a jednak zysk na czasie byłby bardzo wielki.

Dziwić się prawdziwie należy, iż żaden z spekulantów nie wpadł od dawna na tak pożyteczny pomysł, który szczególniéj na Bugu byłby pożądany. Oszczędzono by może nie jednemu z właścicieli w tem roku krocie złotych, gdyby zboże o kilka tygodni wcześniéj do Gdańska przybyło.

Jeśli ogółem przyjąć można za pewne, iż ceny zboża ulegnąć jeszcze muszą zniżeniu, nie można w żaden sposób teraz już oznaczyć, jak daleko zniżenie dojdzie. Maximum zniżenia zależeć będzie od szczególnych okoliczności, od większéj lub mniejszéj potrzeby jednego rodzaju zboża, w tem lub owem kraju, od szczególnéj konsumpcji jednego gatunku więcéj jak drugiego, tak naprzykład jak w naszym kraju gdzie produkcja pszenicy wielka a konsumpcya mała, tak iż brak żądań z Anglji lub Francji do tego stopnia ceny obniża, iż nieraz pszenica w równéj zbożu przedaje się cenie.

(Dokończenie nastąpi.)

RAPPORT Z TARGÓW ZAGRANICZNYCH.

Lipsk d. 27 Września. — Dostawy skór w tym roku bardzo były znaczne, a nawet z Luxemburskiego znaczne mieliśmy dowozy, jednak zapasy w składach po dobréj rosprzedano cenie.

Perkaliki pruskie z każdym rokiem lepsze i tańsze nie tylko w krajach związkowych ale i za granicę mocno były kupowane, nawet jedwabne wyroby saskie od niejakiego czasu więcéj bywają poszukiwane. W jedwabnych towarach jednak odbyt daleko był mniejszy jak dawniéj. Warszawscy i Krakowscy kupcy, daleko mniéj tem razem kupują jak się spodziewano. Wyroby wełniane dobry mają odbyt. Ilość na targ przybyła nie jest znaczna, na targu upłynionym czyniono suknom zarzuty, co do rzadkiego snucia i wyrobienia zbyt mocnéj aperatury mającéj ukrywać wady, które jednak waga zdradzała, tedy tem razem brak wody zmusił fabrykantów do pozostawienia w domu wiele niewyrobionego sukna i wszelkie przywiezione na targ sukna, były zadawalające. Kupcy z niższych Niemiec, nabywali znacznie płótna niemieckie, wyroby wełniane i bawełniane, futra i wyroby z nowego srebra, które moda i taniość znów wprowadza w użycie, wyroby angielskie które nie odznaczają się szczególną taniością, mało miały nabywców.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 14 *Października* 1842.		żądają R. s	k.	dają R. s	k
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . . .	2 M. .	94	5	93	90
Gdańsk 100 talarów . . .	2 M. .	93	9	—	—
Hamburg 300 m. k. . . .	2 M. .	142	50	—	—
Londyn fun. sterlin. . . .	3 M. .	6	50	—	—
Lipsk 100 talarów . . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb. . .	1 M. .	99	50	99	—
Petersburg ditto . . .	1 M. .	100	50	100	—
Paryż 300 franków . . .	2 M. .	76	5	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich . .	2 M. .	99	—	98	70
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	94	5	93	90
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały.		5	15	—	—
Holend. dukaty nowe.		2	95	2	94
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. . .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*) . .					
ditto ditto nowe		14	76	14	76
Obligi skarbowe na zł. 1000 . . .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500 . . .		79	80	79	50

(*) Wartość kuponu kop. 18 2/3.

SREDNIA CENA ZYWNOSCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta rubli sr. 2 kop. 17 (złp. 14 gr. 14); pszenicy r. s. 3 k. 32 (złp. 24 gr. 4); jęczmienia r. s. 2 kop. 24 (zł. 14 gr. 28) — owsa r. s. 1 k. 43 (złp. 9 gr. 16); mąki pszenéj przedniéj r. s. 5 k. 60 (złp. 37 gr. 10), ordynarnéj 6 ćwierci r. s. 4 k. 54 1/2, (złp 30 gr. 9), żytniéj pytlo. r. s. 3 k. 6 1/2, złp. 20 g. 13), gryczanéj korzec r. s. 2 k. 77 (złp. 18 gr. 25); kaszy gryczanéj zwyczajnéj r. . 4 k. 30 (z. 28 g. 20); drobnej r. s. 8 k. 8 (złp. 53 gr. 26); jęczmiennéj perłowéj r. s. — k. — (zł: — gr. —) jęczm. ordynaryjnéj r. s. 3 k. 10 (złp. 20 gr. 21);— siana Centnar 100 funt. kop. 60 (złp. 4 gr.); słomy cent. 100 funt. kop. 37 (złp. 2 gr. 14); — sążeń drew sosnowych r. s. 6 k. 45 (złp. 43);— wół dobry od r. s. 36 do 45; średni od r. s. 29 do 35; lichy od r. s. 22 do 28;—ciele r. s. — wieprz dobry od r. s. 12 do 15; średni od r. s. 9 do 11; lichy od r. s. 6 do 8;— masła funt k. 15 (gr. 30) słoniny funt k. 9 (g. 18); kartofli korzec k. 77 (zł. 5 g. 4);—okowity 10téj próby garniec k. 73 (zł 4 g. 26); szumówki 6téj próby garniec kop. 44 (złp. 2 g. 28).